

Każdy, kogo znam, albo siedzi, albo go nie ma, albo ucieka  
Ten świat jest większy niż tylko PL, na każdym rogu bezpański pies szczeka  
Ja mam naboje gorące jak piekło, piszę, co widzę, nie to, co gazeta  
Tutaj kolega ci sprzeda kolegę, a potem powie, że będzie vendetta

Jadę z moim bratem dziś znów na miasto, zarabiać hajs  
Walimy temat tu grama połówkę na nos, taki jest vibe  
W poszukiwaniu ucieczki zatracam się, życie to cyrk  
Nigdy już wstecz nie patrzę, nie odwracam się, fryzura slick  
Czekałem pięć, dziesięć lat, żeby mieć sukces  
Nie chcieli, żebym osiągnął coś  
Musiałem samemu przejść przez deszcz  
A teraz to mogą obciągnąć go  
Licząc oddechy, gdy śpi  
Budzę się dla pięknych dni

Wychowani w upale tych kłamstw, ja się nie grzeję i zostaję cool  
Robię pozycję, by mocno stąpać, a ten, co szczurem był zostaje szczur  
Zawsze anteny są czujne jak suty tej kurwy co wyślę do domu o ósmej  
Mój czas jest teraz, bo nie mam go później, później to będzie burdel, a ja n  
ajwiększy w tym skurwiel  
Procenty dawaj, bo sam je zabiorę, Ty lubisz sport - zostań animatorem  
Ja wielkim rekinem lub aligatorem, lubię się bawić, zatracać w hardcorze  
Metal na głowę lub pliki na dupę, bije cię kurwy z nawyków sekundę  
Musiałem iść całe życie przez dżunglę, dawaj tę kreskę, nie bierz

Jadę z moim bratem dziś znów na miasto, zarabiać hajs  
Walimy temat tu grama połówkę na nos, taki jest vibe  
W poszukiwaniu ucieczki zatracam się, życie to cyrk  
Nigdy już wstecz nie patrzę, nie odwracam się, fryzura slick  
Czekałem pięć, dziesięć lat, żeby mieć sukces  
Nie chcieli, żebym osiągnął coś  
Musiałem samemu przejść przez deszcz  
A teraz to mogą obciągnąć go  
Licząc oddechy, gdy śpi  
Budzę się dla pięknych dni

Number one spot na wieczność jest mój, Prady jest torba, a w niej wielki mie  
cz  
Piję tequilę, niepotrzebna sól, walę 0,5 i jest elektrycznie  
Wracam na bloki, południe na favela, na każdym nadgarstku mam Audemar  
Ale pustkę mam w duszy i nie mogę przyznać się do winy, co tylko diabeł zna  
Jestem przeklęty, wieczne przekręty, większe problemy tym większe legendy  
Większe pieniądze, tym mniejsze mam chęci dopuszczać tych ludzi jak siedzę w  
tym Benzie  
Sento jest Batman, OG, artysta spelun, szmata z silikonem i czarny ma welur  
Z słabą psychiką złapiesz tu bieguna, zawsze podaję im zbawę

Jadę z moim bratem dziś znów na miasto, zarabiać hajs  
Walimy temat tu grama połówkę na nos, taki jest vibe  
W poszukiwaniu ucieczki zatracam się, życie to cyrk  
Nigdy już wstecz nie patrzę, nie odwracam się, fryzura slick  
Czekałem pięć, dziesięć lat, żeby mieć sukces  
Nie chcieli, żebym osiągnął coś  
Musiałem samemu przejść przez deszcz  
A teraz to mogą obciągnąć go  
Licząc oddechy, gdy śpi

Budzę się dla pięknych dni